Nr. 127. Wtorek, 3 Czerwca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało-półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował asystenta pocztowego Zygmunta Muchę we Lwowie oficyałem pocztowym.

Lwów 2 czerwca 1919.

Komitet Obrony Narodowej do P. Prez. Ministrów.

Komitet Obrony Narodowej przesłał P. Premierowi Paderewskiemu do Paryża następujący telegram:

„Uważamy sobie za obowiązek donieść Panu Prezydentowi, że w miarę postępu wojsk naszych w Galicyi z dniem każdym odkrywamy coraz nowe ślady i dowody okropnych bestyalskich mordów i zbrodni popełnianych przez bandy bolszewickie, zwane wojskami ukraińskiemi. W szczególności jako oprawcy i kaci występują osobiście także przywódcy i pułkownicy ukraińscy. Tak zwany ataman — pułkownik Klee w Dobrosinie własnoręcznie wykłuł oczy dwom wziętym do niewoli 16-letnim chłopcom polskim, następnie wraz z podwładnymi swymi zamęczył ich na śmierć. Zeznają to świadkowie naoczni. Faktów takich setki i tysiące.

W imieniu oburzonego, do głębi wstrząśniętego społeczeństwa naszego, domagamy się, aby Pan Prezydent wpływem swoim to sprawił, iżby żaden szanujący się Polak i człowiek uczciwy nie wdawał się w pertraktacye ani nawet nie stykał się osobiście z bawiącymi w Paryżu przywódcami ukraińskimi, których opinia powszechua tu w kraju ze wstrętem i oburzeniem piętnuje jako ludzi, osobiście odpowiedzialnych, za wszystkie te zbrodnie, urągające cywilizacyi XX wieku i hańbiące wprost imię człowieka, — i abyś Panie Prezydencie z treścią telegramu tego raczył zapoznać Członków Kongresu pokojowego“.

Sprawy żywnościowe.

Od dnia 1 czerwca 1919 odbywać się będzie sprzedaż artykułów spożywczych w następujących sklepach:

1. Schreiber, ul. Ruska l. 8, twaróg 220 kgr.,
2. G. Korsch, ul. Kasztelańska l. 11, 569 kgr. masła, 213 kgr. sera,
3. Rottenberg, ul. Wesoła l. 6, 11 skrzyń jaj,
4. Wischnik, plac Strzelecki l, 2, 11 skrzyń jaj,
5. T. Żmija, ulica Szeptyckich l. 4, drzewo opałowe 11.590 kgr.,
6. Orzechowski, ul. Miłkowskiego l. 7, drzewo opałowe 13.700 kgr.

*

Od dnia 2 czerwca b. r. odbywać się będzie sprzedaż drzewa opałowego na składzie Mosera Mandla przy ul. Żółkiewskiej 101 o wadze 21.180 kgr., na składzie Gitli Reichman, ul. Szpitalna 1, wagon drzewa opałowego o wadze 14.600 kgr.

WYROK.

Wyrokiem Sądu polowego we Lwowie, jako sądu doraźnego z dnia 26 maja 1919 zasądzeni zostali:

Teodor Trupijow, ur. 16 lutego 1865 we Lwowie, rel. gr. kat., żonaty, syn Teodora i Maryi, monter, nie karany, zamieszkały we Lwowie, ul. Niecała 16 i

Grzegorz Sweszcz, lat 32, syn Stefana i Maryi, ur. w Łozinie pow. Gródek Jagielloński, rel. gr. kat., stanu wolnego, rolnik, nie karany, za ukrycie broni i nieoddanie jej mimo rozkazów na karę śmierci przez powieszenie, którą to karę zamieniłem w drodze łaski na karę ciężkiego więzienia przez lat 20.

Podając powyższy wyrok do wiadomości publicznej, zaznaczam, że, zamieniając w drodze łaski orzeczoną wyrokiem karę śmierci, na karę pozbawienia wolności, kierowałem się szczerą chęcią przychylnego traktowania w granicach ustawy, osób narodowości niepolskiej — wzywam jednak ludność po raz ostatni do oddania broni wszelakiego rodzaju najpóźniej do 5 czerwca b. r. i zaznaczam, że następnych wyroków sądów doraźnych orzekających karę śmierci, nie złagodzę, kary nie zmienię w drodze łaski, lecz wyrok zatwierdzę.

Lwów, 30 maja 1919.

Jędrzejewski
generał i dowódca załogi m. p.

Powyższy wyrok, a zwłaszcza końcowa jego uwaga winna być przestrogą dla osób, które z jakichkolwiek pobudek dotąd nie wydały posiadanej broni. Należy zrozumieć, że zarządzenie co do wydania broni jest koniecznością od której nie można odstąpić. Czy to zaś lekkomyślność, czy też zła wola dopuści się zaniedbania, surowości wyroku na przyszłość nic już nie złagodzi.

Z Kongresu pokojowego.

Paryż. (Havas). Po południu Rada czterech zaczęła się zaznajamiać z kontrpropozycyami niemieckiemi. Ponieważ ostateczny termin do robienia uwag upłynął w czwartek o godzinie 3 po południu, zawiadomiono delegacyę niemiecką, że dalsze noty nie będą przyjmowane.

Po południu zakomunikowano delegatom czecho-słowackim, jugosławiańskim, serbskim, rumuńskim i polskim, klauzule terytoryalne traktatu austryackiego. Nierozstrzygnięta pozostała jeszcze kwestya finansowa i sprawa podziału spadku finansowego, pozostałego po Austryi.

W kołach włoskich w Paryżu uważają za przedwczesną pogłoskę o przyjęciu przez Orlanda załatwienia sprawy Rjeki. Wnosić jednak należy, że sprawa ta będzie wkrótce załatwiona.

W Senacie francuskim w czasie dyskusyi finansowej Ribot wygłosił wielką mowę, w której porównywał zobowiązania nałożone na Niemców ze znacznie większemi zobowiązaniami francuskiemi, i dodał, że sprzymierzeńcy postąpiliby wbrew zasadom sprawiedliwości, gdyby zwalili wyłącznie na karki francuskie ciężary i wydatki związane z pensyami, emeryturami i t. d. Podczas przemowy Ribot zemdlał, i powrócił na salę dopiero po kilku minutach, witany frenetycznymi oklaskami. Dalsze przemówienie wygłosił siedząco. Senat uchwalił mowę o łosić afiszami i uchwalił wotum zaufania rządowi.

Paryż. Rada czterech zaznajamia się z kontrodpowiedzią niemiecką, i powróciła do sprawy Rjeki. Wedle *Petit Parisien* sprawa jest na dobrej drodze. Prezydent Wilson przedłożył delegatom południowo-słowiańskim treść propozycyi pojednawczej do której się przychylił. W kołach politycznych sądzą, że sprzymierzeńcy za tydzień przyszlą odpowiedź na treść kontrpropozycyi niemieckiej, na którą to odpowiedź Rantzau oczekiwać będzie w Wersalu. *Petit Parisien* sądzi, że warunki sprzymierzeńców nie ulegną zmianie.

Paryż. Wczoraj została zakomunikowaną zainteresowanym delegatom całkowita treść traktatu, który ma zostać wręczony Austryi. Dzisiaj odbędzie się tajne posiedzenie, na którem delegaci zgłoszą swoje uwagi. Uroczyste wręczenie traktatu nastąpi w poniedziałek w południe.

Paryż. Lansing zakomunikował wczoraj delegatom Jugosławii notę w sprawie kwestyi adryatyckiej i warunki projektu, zaakceptowanego przez sprzymierzeńców. Koła włoskie uważają projekt ten za minimum, od którego odstąpić nie można.

Wiedeń, (B. K. z Wersalu). *Petit Parisien* i *Matin* donoszą, że kontrpropozycye niemieckie zostały już wręczone właściwym komisyom.

JERZY TURNAU. 73)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ale czy to szlachetnie? Czy godzi się cofać dane słowo dlatego, że on nieszczęśliwy? Sam to czuje, tak się sam oskarża, taki biedny, opuszczony! Nie — to byłoby podłością. Wszak nałóg ten jest uleczalny. Zmiana warunków, odpowiednia kuracya. Tak! Ja go uratuję. Ja zastąpię mu ten niezdrowy elixir. Ja stanę się jego morfiną. On się potem odmieni, może go wówczas pokocham, może już nie będzie taki wstrętny. Tak, z pewnością, to wszystko są skutki morfiny.

I nawet się uradowała, że wykryła przyczynę, która da się usunąć i spowodować przez to usunięcie korzystną zmianę i w usposobieniu i w wyglądzie Romana.

Ale dlaczego mówił, że jest „nędzny“, „niegodny“? Jaka się w tem kryje tajemnica?

Może to tylko takie przesadne samooskarżanie się? Może to tylko takie zamglenie umysłu przez tę straszną truciznę?

Postanowiła zupełnie otwarcie z nim o tem pomówić. Pójdzie z nim do lekarza. Dowie się o sposobach leczenia. On tak jej jest posłuszny, nawet uległy... On to dla niej uczyni. Uratuje człowieka!

I z tą myślą zasypiała, dumna ze siebie i swoich zamiarów. Lecz przychodziły powrotne fale. Męczące widziadła, nawet na jawie. Wstręt jeszcze większy teraz, gdy poznała powód. Napróżno chciała w sobie wzbudzić litość. Ustawicznie powracała do jej pamięci maska tego chorego człowieka z napadami dzikiej zmysłowości.. Jak wąż... jak upiór... jak zmora...

XXI.

Od dłuższego już czasu nie było wiadomości od pana Marcelego mimo, iż go żona prosiła o przysłanie dalszych środków na zakupno wyprawy dla przyszłej hrabiny Romanowej Piławieckiej. Niespodziewanie zjawił się osobiście.

— Bo wiesz, Andzieczko, ja nie lubię pisać. Mam ci kupę rzeczy do opowiedzenia. A na pieniądze to musimy znowu podpisać, chyba, że zastawimy coś z twoich papierów?

— Te są w całości przeznaczone na posag Muszki. Więc znowu nie masz pieniędzy?

— Jakto znowu? Ustawicznie płacę, a przecież nie mam maszyny do robienia pieniędzy. Ale czekajże, wysłuchaj, co ci opowiem. Rzecz jest taka, że com miał pieniędzy tom na gwałt oddał Adamowi i jeszczem dobrał z cukrowni, żeby mu czemprędzej wszystko oddać, bo Adam potrzebował na ratowanie tego hycla, co go tak elegancko urządził...

— Jakiego hycla? Nie, Marcelku — bo ty nigdy nie umiesz opowiedzieć...

— Czekajże Andzieczko. No przecież wiesz, że ten infamis Emil...

— Ależ Marceli! Jak ty się o nim wyrażasz? Czyż ty wierzysz tej potwarzy?

— Moja Andziu, nie bądź-żeż naiwną.

— Wcale nie jestem naiwną, wiem z dobrego źródła. Rumun nabroił a Emila niewinnie oskarżyli.

— Daj Boże, daj Boże, Andzieczko! Zresztą pal licho Emila, żeby się tylko z tym Piławieckim wyklarowało!

— Z jakim Piławieckim?

— No jakże? To tu nic nie mówią? Przecież niby ten nasz zięć *in spe*!

— Bójże się Boga, Marcelku, gadasz niestworzone rzeczy!

— Czekajże. Bo ty nigdy nie pozwolisz mi opowiedzieć za porządkiem. Więc jest rzecz taka, że Roman Piławiecki jak dmuchnął z Klonowic, tak przepadł i to jego szczęście...

— Cóż to znaczy? I skąd ty to wiesz?

— Wiem od samego naczelnika sądu. Tylko pamiętaj, Andziu, on mi to pod sekretem powiedział. Miał rozkaz aresztowania Piławieckiego za to, że z Rumunem i Emilem wspólnie jakieś zakazane zabawy urządzali. Ale sędzia jest życzliwy, więc niby jakoś tak się stało, że go uwiadomili i drapnął.

Twarz pani Anny objawiała wielki niepokój.

— Ależ to są straszne wieści! Nie — mój Marceli, to są potworne plotki! Przecież byłaby to klęska, cios dla Muszki, dla nas...

— Czekajże. Nie bierz tego tak tragicznie, Andzieczko! Chociażby nawet była prawda, że mu się taka brzydka rzecz trafiła — to nie musi być przeszkodą do małżeństwa. Kto się ożeni — ten się odmieni. Więc skoro się Muszka do niego pali...

— Marceli! Jak się ty wyrażasz! I ty każdą rzecz tak lekko bierzesz! Przecież człowiek z taką reputacyą nie mógłby być naszym zięciem, jeżeli coś na tem jest. — Ale ja ci rzekę, że to bajki. Jeszcze dziś pójdę do Ledy i zażądam wyjaśnienia.

— Daj Boże! Zresztą reputacya nie musi mu się koniecznie popsuć. Zapłaci szweigeldy, jak Emil.

— Cóż to znaczy „szweigeldy“?

— No niby zatka gęby pieniądzmi...

— Komu?

— No, tym tam...

— Oszczercom?

— Niby tak. Więc uważasz i Adam Rzypkowski teraz na gwałt flotę gromadzi i posyła adwokatowi Emila, żeby szweigeldy płacić. I dlatego musiałem Adamowi dług zwrócić — a my pójdziemy Andzieczko znowu do banku i podpiszemy. A gdzież pieniki?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń. (Biuro Korespon. donosi z Wersalu na podstawie Havasa pod datą 31 maja). Odpowiedź Clémenceau'a na rozmaite noty niemieckie została dziś przed południem wręczona hr. Broekdorff-Rantzauowi.

Warszawski komitet obrony Lwowa.

Z Warszawy donoszą nam: Na wiadomość o inwazyi ukraińskiej we Lwowie zawiązały się w listopadzie 1918 w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego komitety obrony m. Lwowa. Między innemi utworzył się w Warszawie z inicyatywy grona Lwowian Komitet obrony Lwowa, który w miesiącach zimowych rozwijał ożywioną działalność. Duszą i kierownikiem „Komitetu obrony Lwowa" był prof. dr. Jan Bogucki, który z prawdziwem poświęceniem i przykładną ofiarnością oddał się niepodzielnie pełnieniu tego obywatelskiego obowiązku. Obok niego pracowali w „Komitecie obrony Lwowa" pp.: Tadeusz Czeżowski, Halina Żelechowska, Ignacy Drexler, Stefan Iszkowski, Stanisław Węckowski, Jan Fryling i Eustachy Nowicki. Akcya rozwinięta przedewszystkiem w kierunku pomocy wojskowej, aprowizacyjnej, składkowej, a równocześnie oświetlająca wyczerpująco sprawę Lwowa w prasie Królestwa, obfite wydała owoce. Zorganizowanie „Oddziału odsieczy Lwowa", w czem wielkie położył zasługi prof. Bogucki, wysłanie szeregu pociągów z pomocą aprowizacyjną i sanitarną, zorganizowanych przez p. H. Żelechowską, spopularyzowanie historyi Lwowa i wyjaśnienie jego znaczenia dla Polski — oto ważniejsze zasługi „Komitetu obrony Lwowa".

Podobnych Komitetów powstało w Królestwie sporo, a sprawozdania ich, choćby krótkie, wartoby wspólnie wydać jako dokument jedności obywatelskiej synów Polski na całym jej obszarze.

Na osobną wzmiankę i wdzięczną pamięć zasługuje akcya pomocy, wszczęta i przeprowadzona przez ks. prof. Stanisława Trzeciaka. Ks. Trzeciak z wielką energią i ochotnem ofiarowaniem swego czasu i trudu przystąpił do pracy; w ciągu kilku miesięcy zdołał dzięki temu osiągnąć piękne wyniki na polu pomocy aprowizacyjnej, sanitarnej, werbunkowej etc.

Z Komisyi aprowizacyjnej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem p. r. Włodzimirskiego przy bardzo licznym udziale członków tej komisyi.

Po załatwieniu kilku spraw natury czysto administracyjnej poruszono sprawę ułatwień w biurze kart spożycia przy zgłaszaniu się publiczności, wracającej z zachodnich powiatów, tudzież polecono Magistratowi zarządzenie sprzedaży chleba w sklepach rejonowych w dnie sobotnie i niedziele.

Następnie uchwalono na wniosek r. Lisiewicza wydzierżawić łąki tak w dobrach miejskich jak i prywatnych w celu zabezpieczenia siana dla zaprzęgów miejskich, a w razie nadmiaru siana upoważniono Magistrat do sprzedaży między prywatnych przedsiębiorców. Również prowadzono szeroką dyskusyę nad ułatwieniem ludności miejskiej nabycia nasion, ziemniaków i t. p. potrzebnych do uprawy działek.

Na wniosek p. r. Chrystowskiego uchwalono aby przed udzieleniem przydziału powstać mającym konsumom zbadano czy konsum faktycznie jest oparty na zasadzie kooperatywy, czy zwykłą spółką spekulacyjną.

Najważniejszą sprawą, poruszoną przez p. wiceprezydenta dr. Chlamtacza, była sprawa zabezpieczenia w mającej się uchwalić przez Sejm ustawie o reformie agrarnej, stanu posiadania miej. dóbr ziemskich.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono na wniosek p. R. Rybickiego wygotować memoryał do Sejmu i wszystkich posłów z miasta Lwowa, aby w odnośnym ustępie ustawy agrarnej zabezpieczyć gminie miasta Lwowa stan posiadania majątku ziemskiego, a to ze względów sanitarnych jako ochronę przed lotnemi piaskami, ze względów klimatycznych i aprowizacyjnych, bo gmina przez wzięcie w swoje ręce produkcyi płodów rolniczych może regulować cenę tymi artykułami na tutejszych rynkach handlowych.

KRONIKA.

Lwów 2 czerwca 1919

Kalendarz.

Wtorek: 3 czerwca.
Rzym. kat.: Klotyldy.
Gr. kat.: 21 Konstantyna.
Słowiański: Branmiła.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 56 rano, zachód o godz. 8 min. 04 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 Cel.

— **Przypominam** członkom Rady szkolnej krajowej, że nabożeństwo, które wyprzedzi uroczyste posiedzenie naszej magistratury, odbędzie się w kościele OO. Karmelitów d. 3 czerwca 1919 o godzinie 9·30.

Prezydent Rady szkolnej kraj.
Dr. Zoll.

— **Chełmszczyzna do Naczelnika Państwa.** Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę: Naczelniku! Wśród wielotysięcznego zgromadzenia ludu chełmskiego poświęciłem dzisiaj twierdzę gnębiącego naszą Ojczyznę carskiego prawosławia, dawną katedrę katolicką i przywróciłem ją dla wiary katolickiej. Katedra ta nadal będzie ostoją wiary ojców naszych dla przyszłych pokoleń i ogniskiem rozpalającem miłość i ducha poświęcenia dla obrony Ojczyzny na wschodnich kresach polskich. Imieniem ludu chełmskiego składam Tobie hołd, Naczelniku Państwa! Podpis: Biskup lubelski Fulman.

Naczelnik Pańswa odpowiedział następującą depeszą: Dziękując za wyrażone uczucia, łączę się z patryotycznym ludem chełmskim w jego radości z odzyskania zabranej mu przemocą dawnej katedry katolickiej. Przywiązanie do wiary Ojców i gorąca miłość Ojczyzny pozwoliły ludowi chełmskiemu przetrwać zwycięsko najsroższe prześladowania. Ze wzruszeniem przyjmuję wyrazy jego niezłomnej woli, że stać będzie nadal wiernie i czujnie na straży wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Podpis: Naczelnik Państwa Piłsudski.

— **P. Minister robót publicznych** wydelegował do Francyi inż. K. Jakimowicza, szefa sekcyi budowlanej dla zbadania organizacyi budownictwa i odbudowy, oraz dla przyjęcia udziału w paryskim Kongresie architektonicznym państw sprzymierzonych.

— **Dr. Klemens Dębicki,** znany i ceniony lekarz-balneolog, wyjechał na sezon letni do Krynicy, gdzie pełni funkcye lekarza zdrojowego.

— **Sekcya opieki społecznej** Tymcz. Rady miejskiej w dniu 20 maja b. r. odbyła posiedzenie w licznym komplecie.

Po załatwieniu pomniejszych spraw przedłożonych do uchwały przez XI. Dept., r. Bolesław Lewicki, oraz inspektor szkolny p. Paczosa, imieniem Komitetu wysyłkowego „Dzieci na wieś", przedstawił zebranym podjętą akcyę, celem ratowania dzieci lwowskich, które najwięcej i najniewinniej ucierpiały przez szereg lat, a szczególnie podczas ostatniego oblężenia miasta.

Komitet postanowił w bieżącym roku wysłać na pobyt letni 10.000 młodzieży na pełne kolonie, a 5000 dzieci na półkolonie.

Sejm walny wyznaczył na ten cel subwencyę w kwocie $2^1/_2$ miliona marek, tudzież artykuły spożywcze dla tych kolonij, wartości 1 miliona marek.

Ostatnie decyzye w sprawie wysyłki zapadną niebawem, o czem dyr. Lewicki przyrzekł sekcyę zawiadomić.

Wreszcie sekcya przyjęła do wiadomości sprawozdanie obecnego kierownika Miej. Poradni matek p. Jedlicz - Kapuścińskiego co do dzisiejszego stanu tej tak pożytecznej instytucyi miejskiej.

Po sprawozdaniu sekcya uchwaliła zażądać od kompetentnych czynników, by przyspieszono obsadę głównych posad w tej Poradni, a mianowicie urzędu generalnego opiekuna, tudzież inspektora, względnie inspektorów, opróżnionych od szeregu miesięcy po sekretarzu Stobieckim i ś. p. Maryi Dulębiance.

— **Podjęcie zagranicznego obrotu** pocztowego z niemiecką Austryą. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z 25 lutego 1919 L. 9159/1 podjęty został zagraniczny ruch pocztowy z niemiecką Austryą.

Do niemieckiej Austryi dopuszczone są zwyczajne listy w otwartym stanie i polecone kartki pocztowe, gazety zwyczajne, próbki towarowe i zwyczajne druki.

Listy polecone i papiery handlowe są na razie niedopuszczone w tym obrocie.

Natomiast z niemieckiej Austryi do Polski dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe, zatem także zamknięte listy polecone i papiery handlowe.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół wydziałowych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie dnia 12 czerwca 1919 o godz. 8 rano.

Z sali koncertowej. W piątek, 6 b. m., odbędzie się na dochód „Polskiego Białego Krzyża", pod protektoratem Pani Prezydentowej Heleny Paderewskiej, koncert skrzypka Roberta Perutza. Znakomity artysta-wirtuoz wykona następujący program: Corelli, sonata „La Folia"; Sinding, suita A-moll; Różycki, Nokturn; Tor Aulin, Gawot; Veracini, Largo; Bach, Siciliana; Boccherini, Allegretto; Pugnani, Preludio; Paganini, I palpiti. Akompaniuje prof. St. Głowacki. Bilety do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— **„Aprowizacya miast",** spółka z ogr odp., została zawiązana w Krakowie z inicyatywy Gal. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego. W dniu 26 bm. odbyło się konstytuujące zebranie spółki, w którem wzięli udział: imieniem wymienionego Zakładu kredyt. dyrektorowie pp. Dr. Ferdynand Maiss, Dr. Tadeusz Dwernicki, Leopold Hebda i Dr. Adolf Gross, imieniem zaś miast, które do spółki przystąpiły, pp. Karol Rolle, wiceprezydent m. Krakowa, Franciszek Aywas, burmistrz Wieliczki, Dr. Andrzej Wcisło, burmistrz m. Bochni, Dr. Tadeusz Tertil, burmistrz m. Tarnowa, Dr. Jan Dzierżyński, asesor m. Rzeszowa. Nadto udział złożyła już gmina m. Nowego Sącza, a przyrzekła przystąpić w najbliższym czasie gmina m. Przemyśla.

Przewodniczący obradom p. Dr. Maiss przedstawił zadania zawiązującej się spółki miast, której celem będzie dostarczanie miastom galicyjskim artykułów żywności i innych towarów codziennej potrzeby przydzielanych przez Rząd lub zakupowanych przez spółkę zagranicą za pozwoleniem i przy poparciu Rządu. Dr. Dwernicki przedłożył statut spółki, który po szczegółowej dyskusyi został uchwalony. W myśl statutu kapitał wpłacony wynosi 3,416.000 K (w tem 2 miliony od Gal. miejskiego wojennego Zakładu kred., a 1,416.000 K od miast). Zgromadzenie uchwaliło jednak podwyższyć kapitał do 4 milionów koron.

Dyrektorem spółki został jednomyślnie wybrany dyrektor Gal. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego p. Leopold Hebda, prokurzystą p. Leon Schiller, członkami Rady nadzorczej pp. Władysław Pec, dyrektor okręgu skarbowego, Dr. Roman Krogulski, burmistrz m. Rzeszowa, Piotr Kosobucki, Dr. Dwernicki, Dr. Gross, wiceprez. Rolle, Dr. Tertil, Dr. Maiss, Aywas, Dr. Wcisło, a rewizorami pp. dyr. Krzyżanowski i dyr. Maryewski, zastępcą rewizora p. Franciszek Gonet, prokurzysta Banku krajowego.

Rada nadzorcza ukonstytuuje się w najbliższym czasie. Spółka „Aprowizacya miast" rozpoczyna bezzwłocznie swą działalność w swojem biurze w Pałacu Spiskim (Rynek 34, I. p.).

— **Zgłoszenia do Akademii górniczej w Krakowie.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie wzywa kandydatów, którzy postanowili zapisać się na pierwszy rok studyów w Akademii górniczej w jesieni b. r., aby natychmiast zgłosili się listownie do komitetu (Kraków, ul. Gołębia 11), podając czytelnie swe imię i nazwisko, dokładny adres i rodzaj kwalifikacyi, które będą posiadali w jesieni b. r. Warunkiem przyjęcia na słuchacza zwyczajnego jest świadectwo dojrzałości gimnazyum lub szkoły realnej. Przy zgłaszaniu nie należy przysyłać żadnych dokumentów, których też komitet nie przyjmie. Wobec wielkiego braku miejsca w salach przeznaczonych na tymczasowe pomieszczenie Akademii, komitet wzywa kandydatów, aby zgłoszenia wnosili tylko po dokładnej rozwadze, zwłaszcza, że z powodzeniem mogą słuchać wykładów tylko ci, którzy mają zamiłowanie do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Te zgłoszenia służyć będą komitetowi jako podstawa do zoryentowania się w ilości słuchaczów i nie są równoważne wpisom.

Inne dzienniki uprasza komitet o powtórzenie tego wezwania.

— **Egzamin dojrzałości** w Nowym Targu odbył się w dniach 26 i 27 maja br. pod przewodnictwem radcy Ignacego Rychlika.

Za dojrzałych z odznaczeniem uznani: 1. Bryniarski Jan Władysław, 2. Ekiert Edward Benedykt, 3. Nowotny Adam, 4. Pitorak Józef, 5. Fischerówna Irma, 6. Rammerówna Paulina Marya.

Za dojrzałych uznani: 1. Herz Stefan, 2. Roszek Mieczysław Antoni, 3. Różański Zygmunt, 4. Statter Chaim, 5. Zacharski Edward, 6. Zollman Markus, 7. Magierski Tomasz pryw., 8. Wójcicki Stanisław pryw., 9. Berenhautówna Henne pryw., 10. Grayówna Pesel vel Pepi pryw., 11. Kohnówna Olga pryw., 12. Ripplówna Helena ekst.

† **Ksawery Gebhardt,** uczestnik powstania narodowego r. 1863, jedna z szacownych, ogólną czcią otaczanych postaci przeszłości, zmarł onegdaj w naszem mieście. Dziś przed południem odbył się pogrzeb zacnego obywatela i szermierza praw narodowych. Cześć jego pamięci!

— **Na pogrzebie ś. p. Edmunda Kolbuszewskiego,** redaktora i sekretarza Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, który odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Senatorskiej l. 9, orkiestra Teatru wodewilowego przy wyniesieniu zwłok ś. p. zmarłego odegra pod batutą kapelmistrza W. Jurkiewicza, marsz żałobny Szopena.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Edmunda Kolbuszowskiego, kierownika lwowskiego Oddziału polskiej Agencyi telegraficznej, złożyli na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach, dyrekcya i urzędnicy dyrekcyi w Warszawie oraz urzędnicy Oddziałów krakowskiego i lwowskiego kwotę 200 koron — a nadto wystosowali do wdowy śp. zmarłego następujące pismo kondolencyjne: „Grom po gromie uderzył w dom Twój, Pani, jeden boleśniejszy od drugiego, a jeden tak szybko po drugim, że aż myśl ludzka staje przerażona ogromami nieszczęścia.

W tę straszliwą pustkę życia, którą te gromy dookoła Ciebie stworzyły wpływają teraz słowa serdeczne i zawsze bliskich i dawniej dalekich.

Niechaj wśród tych objawów ogólnego współczucia, jakie Ci dziś, Pani, towarzyszą, nie zabraknie też naszego głosu, głosu tych najbliższych kolegów śp. Edmunda Kolbuszowskiego, którzy dziś tak serdecznie a szczerze zgon Jego opłakują.

Z upoważnienia i w imieniu kolegów warszawskich i kolegów Oddziału krakowskiego, przesyłamy te wyrazy głębokiego zapewnienia, że jasna pamięć sp. Męża Twego w sercach naszych nie zaginie".

— **Walne Zgromadzenie** P. Z. N. B. odbędzie się dnia 3 b. m. we wtorek o godzinie 4 w lokalu własnym ul. Rutowskiego l. 10. Upraszam członków o najliczniejsze przybycie z odznaką. Sprawy ważne i wybory.
Helena Czapelska.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek 6 czerwca o godz. 6 pop. odbędzie się w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 parter wykład Dra Alfreda Gałuszki, sekr. Namiestnictwa i Dyrektora woj. Zakładu obrotu zbożem p. t. Organizacya władz administracyjnych w państwie Polskiem. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa prawniczego i Związku Adwokatów polskich. Ze względu na ważność sprawy i pożądaną dyskusyę uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego** odbędzie się w sobotę 7 czerwca o godz. 6·30 po poł ul. Zimorowicza 9. Ze względu na ważne sprawy, będące na porządku dziennym, prezes uprasza członków o niezawodne przybycie.

— **Wpisy na „Jednoroczny kurs handlowy żeński"** Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej we Lwowie, ul. Wałowa l. 25, rozpoczną się 16 czerwca b. r. Czesne 15 kor. miesięcznie. XI. Sprawozdanie szkolne bezpłatnie. Wyjaśnień udziela się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu szkolnym.

— **Z „Lutni".** Wszystkich członków lwowskiej „Lutni" niemniej wszystkie panie i panów, którzy oświadczyli zamiar wpisania się w poczet członków „Lutni", zaprasza zarząd Towarzystwa na zebranie, które odbędzie się w sali prób gal. Towarzystwa muzycznego we środę, dnia 4 czerwca 1919 o godz. 7 wieczorem punktualnie.

— **Zarząd dóbr Niemirów** poszukuje fornali Jana Rogowskiego, Józefa Banasia, Jacka Labrońskiego i Szymona Sało, którzy w końcu marca opuścili folwark Hrebenne k. Rawy ruskiej udając się bez przepustek do folwarku Szczerzec k. Niemirowa i odtąd ślad po nich zaginął. Uprasza się władze wojskowe i cywilne o wskazanie miejsca pobytu wymienionych ze względu na zrozpaczone ich żony i dzieci.

— **Teatr świetlny „Apollo".** Dziś „Lwów-Wilno", obraz w 6 scenach, najciekawsze zdjęcia z ostatnich walk. Początek o 3-ciej po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek dnia 2 czerwca, o godzinie 6·30 wieczorem „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach B. Gorczyńskiego.

We wtorek, o godzinie 6·30 wieczorem „Winobranie", operetka w 3 aktach Nedbala.

We środę, o 6·30 wieczorem „Halka", opera Moniuszki.

We czwartek, o godzinie 6·30 wieczorem „Lysistrata", operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul Ossolińskich 10.

W poniedziałek d. 2 czerwca o godz. 7 wieczór Wielki wieczór kabaretowy „Poeta i piekarz“; „Podarunki“; „Rekrut“; „Wesołe rzeczy“; Beroński z repertuarem warszawskim; H. Grezowski z „Czterema fazami“; M. Dracowa; H. Tatrzańska.

We wtorek d. 3 czerwca o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy wodewil (revue) z rosyjskiego „Worow łapownik“; „W zielonym gaiku“, obrazek Z. Przybylskiego; „Tajemnica“ komedya St. Dobrzańskiego.

Dziś premiera trzeciego programu „Czwórki“ warszawskiej w sali „Casino de Paris“. Pierwsza część programu wypełniają zupełnie nowe numery solowe, w części drugiej sensacyjna rewieta aktualno-satyryczna p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Aeda Kitschman, Nina Nerwal, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski i Maryan Tarłowski.

Od dzisiaj początek przedstawień punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Z TEATRU.

(„Rzeczywistość“ komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego).

„Goniłeś po obłokach, a tymczasem złapała cię w swe szpony rzeczywistość“ — mówi w sztuce Gorczyńskiego Rena do malarza Woryckiego. Stało się tak i stanie się jeszcze z niejednym artystą, którego twarda, codzienna rzeczywistość przygniecie do ziemi. Tylko, że silne indywidualności, prawdziwi twórcy nie dadzą się złamać, nie będą drapowali się w swą większą lub mniejszą tragedyę życiową, tylko zapomnienie, szerszy oddech dla swych chwilowo przytłoczonych piersi szukać będą w sztuce, która da mu wszystko. Taką właśnie indywidualnością zdaje się być Worycki, trochę cygan-kabotyn, trochę kapryśne dziecko, w całości jednak twórca szczery, który przed małemi klęskami życia zasłoni się tarczą najtrwalszą: natchnieniem. I mimo wszystko „bujać będzie dalej po obłokach“ i z tych obłoków ściągać na swe płótna dzieła budzące cześć dla swego twórcy.

Temat, który podjął Gorczyński, cały szereg naszych pisarzy przedstawiłby inaczej, w każdym razie przeważna część autorów widziałaby w wydarzeniu Woryckiego katastrofę, decydującą o całem życiu lub co najmniej chwilowy ból jego bardziej by podkreślono, zrobionoby właśnie z tego oś sztuki, dominującą nad wszystko nutę.

Że jednak życie jest inne, że na dnie każdego smutku tkwią iskry przyszłej pogody, dowodzi tego Gorczyński poprostu, szczerze i w sposób, który musi budzić rodzaj wdzięczności dla niego. Nie charłactwo małej duszy, lecz bolesny zawód nieprzeciętnej indywidualności pokazał nam autor, znający świetnie środowisko, a zarazem wyjście z dusznej atmosfery ciągłego kręcenia się w kółko za swemi boleściami, które demonstruje się z większem lub mniejszem powodzeniem i obniża wartość tego cierpienia, które potem jest jakże często w błogosławionej ciszy pracowni posiewem czystych kwiatów natchnienia. Tembardziej, że każdy artysta jest poniekąd dzieckiem, któremu wiele wmówić można — tak jak się wmawia gorycz, można wmówić pogodę i ukojenie. Małżeństwo dla takich Woryckich często grozi katastrofą, ale nie zawsze przecież, choćby za towarzyszkę życia brali poczciwą Karolkę.

Bez brutalnych scen, bez tego podawania się za ofiarę ślepego losu, z lekkim odcieniem tylko smutku za piękną lekkomyślnością przeszłości, rozgrywa się scena po ślubie między Woryckim a Karolką, scena naszem zdaniem, jedna z najpiękniejszych we współczesnej komedyi polskiej tego typu.

Jakiś wiew świeżości bije z tej sceny, nowy odżywczy prąd, na wydobycie którego stać tylko twórców dużego talentu. Że Gorczyński potrafi być majstrem scenicznym wiedzieliśmy już dawniej, że jednak stać go na prostowanie ścieżek dość kulejącej komedyi polskiej, dowiedzieliśmy się dopiero po „Rzeczywistości“.

Nie potrzeba dla niej zdawkowych słów pochwał, zbyteczne podnosić świetną robotę sceniczną, podkreślić się jednak musi tę świeżość inwencyi twórczej i ten zupełnie oryginalny sposób patrzenia na ludzi i ich sprawy codzienne, to wydobycie elementów nowych i to młodzieńcze pragnienie naginania codzienności życia do jego głębszych, istotniejszych wartości, tkwiących w sercu każdego twórcy. Dlatego też „Rzeczywistość“ jest dziełem trwałej wartości, dystansującem wszystkie obecne choćby najsprytniej skonstruowane komedye młodszych pisarzy a nawet — nie waham się tego powiedzieć — najlepszą komedyą w najściślejszem tego słowa wyrażeniu, jakie w spółczesnym dorobku posiadamy.

W dziele sztuki największa trudność, to największa prostota. Taką subtelną prostotą tchnie też cała „Rzeczywistość“ — prostotą w patrzeniu na świat i ludzi i w tem ujmowaniu faktów. Nic tu nie ma sztucznego, przeciągniętego, dosztukowanego do akcyi, która płynie równo, niezmiennie, konsekwentnie i rozwija się pod pewną ale miękką, delikatną dłonią pisarza w dojrzały owoc twórczej inwencyi. Nie reproduktorem życia jest Gorczyński, ale twórcą jego istoty — bierze z niego tylko to, co mu do tej twórczości potrzeba, nie jak soczewka aparatu fotograficznego, chwytająca brutalnie, mechanicznie, wszystko to co znajduje się przed objektywem, choćby to były na oko najefektowniejsze rzeczy.

Specyalny jest stosunek Gorczyńskiego do swoich bohaterów: sam artysta rozumie i zna ten świat, ale też zna jego wady, tylko że tych wad nie gloryfikuje, ani też tem mniej nie potępia. Patrzy na niez łagodnem spojrzeniem filozofa artysty, który niczemu się nie dziwi, ma serce i w serce patrzeć umie, a czyni to tak dyskretnie, jak tylko poeta potrafi.

Dyrekcyi naszego teatru wdzięczni być musimy za wprowadzenie na scenę tej pięknej komedyi, która powinna długo utrzymać się na afiszu. Najlepszym zresztą dowodem, że przemówiła istotnie do wszystkich, są te gorące oklaski, jakiemi witano „Rzeczywistość“ na piątkowej premierze.

Grano ją na ogół, może nie nadzwyczajnie, ale w każdym razie dobrze; widać było staranność, pracę reżysera, oraz przejęcie się rolami przez artystów. Na pierwszy ich plan wybił się p. Okornicki w roli Romana Woryckiego, pojętej indywidualnie i przeprowadzonej logicznie do końca. Inni artyści starali się w miarę sił swoich i swego talentu oddać swe kwestye jak najlepiej, co im się na ogół udawało.

Artur Schröder.

Otwarcie wystawy ś. p. Dnlębianki i II. wystawy Związku artystek polskich.

Związek artystek polskich wystąpił z dwoma wystawami, które ze wszech miar zasługują na zwiedzenie. Pierwsza to pośmiertna wystawa dzieł nieodżałowanej pamięci M. Dulębianki, druga to ekspozycya Związku, ilościowo bardzo obfita a i jakościowo przynosząca dość wiele ciekawego materyału.

Na wczorajsze uroczyste otwarcie pospieszyli do Salonów Tow. Przyj. Sztuk pięknych reprezentanci władz, prezydyum miasta z gronem radnych, przedstawiciele nauki, sztuki, literatury, oraz liczna publiczność.

Wystawę otworzyła prezesowa Związku artystka-malarka generałowa Zaleska, podając w krótkich, zwięzłych słowach cel obu wystaw.

Z kolei zabrał głos prof. Uniwersytetu dr. Jan Bołoz Antoniewicz i w świetnem swem przemówieniu, w sposób głęboki scharakteryzował naprzód działalność artystyczną śp. Dulębianki, podkreślając główne fazy w rozwoju jej twórczości, wreszcie jej pracę na polu społecznem. Następnie prof. Antoniewicz omówił ideę i dążenia Związku, oraz wytyczną tej pracy, która już dziś zaczyna wydawać piękne owoce.

Szkoda, że całe to głębokie i doskonałe przemówienie nie zostało przez Związek artystek nie pomieszczono jako wstęp do katalogu po uprzedniem porozumieniu się z prof. Antoniewiczem. Zwłaszcza charakterystyka twórczości Dulębianki znalazła w mowcy tak świetnego interpretatora, że warto, aby utrwalić ją w osobnem wydaniu.

Obu wystawom poświęcimy niebawem obszerniejsze omówienie, na razie tylko zaznaczamy, że pomieszczone w ostatniej sali dzieła śp. Dulębianki, jakkolwiek jest to tylko część jej dorobku artystycznego, dają wyobraż nie o jej talencie niezwykłym i jej zamierzeniach twórczych.

Reszta sal zapełniona jest obficie obrazami i rzeźbami artystek grupujących się w Związku. Wśród tych rzeczy jest kilkanaście dzieł znaczuej wartości. Na plan pierwszy wybijają się prace Albinowskiej, Korzeniowskiej, Szyrajew, oraz rzeźby Smolkówny.

(*as*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Klęska Czecho-Słowaków.

Wiedeń. (BK). Z Budapesztu. Komunikat z 1 czerwca podaje: Wszystkie siły wojsk czecho-słowackich od Dunaju aż do Hernat zostały przez nasze siły zbrojne, tak lądowe jak wodne i powietrzne na całym froncie pobite. Nieprzyjaciela ścigamy. Linię Eibel wojska nasze przekroczyły w całej długości.

Wiedeń. K. B. z Preszburga. Wczoraj przybył tutaj generał francuski Mitterhausen wraz ze swoim sztabem. Ma objąć komendę nad wojskami czecho-słowackiemi.

Wiedeń. B. K. z Berlina. *Lok. Anz.* podaje wiadomość, że na parowcu admirał Ponti, który jechał do Indochin, wybuchł w kanale Sueskim pożar. Ładunek i parowiec zostały zniszczone, a około 100 osób zatopionych.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Depesza telegraficzna amerykańska donosi, że generał Filipos Angelsu został obwołany prezydentem republiki meksykańskiej.

Z ostatniej chwili.

Pismo Ministra Leśniewskiego do dziennikarzy.

Warszawa. (Tel. własny). Minister wojny gen. Leśniewski wydał do dziennikarzy polskich odezwę, w której podkreśla, że warunki chwili obecnej wymagają bardzo ostrożnego i opartego na pewnych źródłach informowania w sprawach związanych z wojskiem.

Prasa polska zajmowała zawsze obywatelskie stanowisko wobec wojska, okazywała mu miłość, troskę i opiekę. W ostatnich jednak czasach pojawiły się na łamach pism polskich informacye oparte na domysłach, często nieprawdziwe lub przesadne i nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, rzucające wreszcie niekorzystne światło na poszczególnych urzędników i osoby wojskowe. Z tych względów gen. Leśniewski zwraca się z gorącą prośbą o zaniechanie pomieszczania wiadomości nieprawdziwych i oświadcza, że Ministerstwo wojny chętnie służyć będzie informacyami na pytania w kwestyach wątpliwych.

Z kwatery gen. Iwaszkiewicza.

(z) Generał Iwaszkiewicz i jego sztab pracują w hotelu Francuskim.

Adjutantem osobistym generała jest porucznik Strzelczyk, oficerem ordynansowym i drugim adjutantem porucznik Imiela.

Dzisiaj przed południem generał przyjął kilka deputacyj, między innemi prezydyum Tow. uczestników powstania 1863 r. pp. Biechońskiego, Syroczyńskiego i Kępińskiego.

Dowiadujemy się, że generał wystosował pismo do Prezydenta miasta z podziękowaniem dla ludności, za owacyjne przyjęcie, jakiego doznał z powodu przyjazdu do Lwowa. Takie samo pismo wystosował też generał do prezydyum Komitetu obrony narodowej.

Piękny czyn Felicyi hr. Skarbkowej.

1000 morgów na rzecz inwalidów polskich.

(z) Dowiadujemy się, że p. Felicya hr. Skarbkowa małżonka tak bardzo zasłużonego dla obrony Lwowa posła Aleksandra hr. Skarbka, ofiarowała na rzecz inwalidów polskich, okaleczałych w ostatnich walkach, 1000 morgów ziemi wydzielonej z majątku Nikłowice i Orchowice w powiecie Mościska. P. Skarbkowa zawiadomiła o tem gen. Iwaszkiewicza i prosiła go o zajęcie się rozdziałem między inwalidów.

Ta przepiękna fundacya przewiduje podział 1000 morgów między 100 inwalidów, których przedstawi gen. Iwaszkiewicz.

Oby ten piękny czyn mógł znaleźć naśladowców.

Zwycięstwa na Litwie.

Warszawa. (Tel. własny). Dzienniki tutejsze donoszą, że wojska nasze zajęły Kowarsk i Kurkle, przyczem wzięto bolszewikom 3 działa, 19 karabinów maszynowych, wozy, konie i amunicyę. W dalszym zwycięskim pochodzie zajęto miejscowość Duiksty. Bolszewicy na całym tym froncie uciekają w stronę Dźwińska.

Syndykat dziennikarzy.

Warszawa. (Tel. własny). W niedzielę w gmachu sejmowym odbyło się zgromadzenie syndykatu dziennikarzy warszawskich, na którem prezesem wybrano posła Jana Dąbskiego, wiceprezesami zaś Kazimierza Ehrenberga i Władysława Rabskiego.

Delegacya ukraińska we Lwowie.

(z) Wczoraj popołudniu przybyła delegacya ukraińska do Lwowa i zamieszkała w hotelu krakowskim. Składa się z kilku oficerów, na której czele stoi b. podpułkownik armii austryackiej, a generał strzelców Delkin. Przyjechała do Lwowa automobilem w asystencyi dwóch polskich oficerów żandarmeryi. Oficerom ukraińskim pozostawiono broń, delegacya przyjechała do Lwowa z propozycyą zawarcia rozejmu.

Dzisiaj rano delegacya była przyjęta przez generała Iwaszkiewicza.

Dowiadujemy się, że władze tutejsze nie są upoważnione do żadnych rokowań, natomiast zawiadomiono natychmiast o pojawieniu się delegatów odnośne władze w Warszawie, które wyszlą do Lwowa swoich przedstawicieli.

Należy podnieść, że delegacya ukraińska składa się jedynie z oficerów, nie ma zaś w swem gronie żadnego przedstawiciela władzy cywilnej.

W sprawie dyrektora Teatru miejskiego.

Kwestya ta zostanie rozstrzygnięta już w najbliższym czasie. Wszelkie pogłoski o „przywiezieniu gotowego dyrektora“ z Warszawy są przedwczesne. Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, sprawa ostatecznej nominacyi dyrektora musi przyjść na plenum Rady miejskiej i być poddana pod głosowanie.

Ruch bolszewicki w Czechach.

Praga. (Tel. własny). *Czeskie Słowo* podaje, że w ostatnich czasach kolportowano dwie broszury komunistyczne wśród nich jedną p. t. „Sprawa Muny“.

Swiadczy to o silnej agitacyi bolszewickiej w Czechach. Muna wyjechał do Rossyi w sprawach informacyjnych.

Praga. (Tel. własny). Dzienniki zbliżone do rządu podkreślają konieczność utworzenia frontu antibolszewickiego, do czego jednak potrzebny jest spokój i porozumienie się z sąsiadami. Wchodzi tu głównie w grę kwestya porozumienia się z Polakami.

O nominacyę biskupa białoruskiego.

Warszawa. (Tel. własny). Przybył tu biskup wileński ks. Matulewicz aby z wizytatorem papieskim Mrs. Rattim omówić sprawę nominacyi w dyecezyi wileńskiej biskupa i sufragana narodowości białoruskiej.

— (Z) B. Wiceminister spraw wewnętrznych dr. Stanisław Ustyanowski bawi w naszem mieście.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Amortyzacye.

T. VI. 119/19 (1). Na wniosek Włodzimierza Plinty w Zambrowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 21 listopada 1908 L. 117.757 na 1000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 grudnia 1929 lub natychmiast w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Włodzimierza Plinty.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1919. (1473)

T. VI. 110/19 (1). Na wniosek Stanisława Misteckiego w Działoszycach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 12 września 1911 l. 137.849 na 2000 kor. płatne dnia 1 października 1958 ubezpieczonemu Stanisławowi Misteckiemu lub natychmiast w razie jego wcześniejszej śmierci okazicielowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1919. (1483)

T. VI. 42/19 (3). Na wniosek Salomona Aschkenazego w Chrzanowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Unikat poświadczenia depozytowego wiedeńskiego Banku związkowego filii w Krakowie z 23 września 1913 opiewającego na książeczkę wkładkową tegoż Banku Stradom Nr. 624 na 7000 kor. wystawionego na imię Mojżesz Dawid Aschkenazy i Adela Fessel.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1919. (1485)

T. VI. 107/19 (1). Na wniosek Piotra Zdziejowskiego we Lwowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 23 marca 1911 l. rej. 846 opiewający na policę tegoż Towarzystwa l. 76.851, 119.231, 76.789 i 133.553

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1919. (1484)

T. VI. 99/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Piotr Kolasa, syn Jakóba i Maryanny urodzony dnia 28 listopada 1887 w Krzęcinie, kupiec, zamieszkały ostatnio w Krakowie, przydzielony do 20 pułku piechoty, brał udział we wrześniu 1914 w bitwie pod Kraśnikiem i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Powyższy pułk (obecnie 1 pułk strzelców podhalańskich) poświadczył w dniu 18 stycznia 1919, że Andrzej Piotr Kolasa zaginął w 1914, a świadkowie: Tomasz Kolasa i Franciszek Zachara zeznali, że miał paść pod Kraśnikiem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Wiktoryi Kolasa w Krakowie, ul. Kochanowskiego 30, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Wiktoryi Kolasa. — Wzywa się Andrzeja Piotra Kolasę, aby stawił się przed podyisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 maja 1919. (1449)

T. VI. 56/19 (4). Na wniosek Frymety Klagsbrunn w Krakowie, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 21.507 wystawiona na imię Wiktoryi Mandelbaum, opiewająca na 1507 kor. 15 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1919. (1472)

Doniesienia prywatne.

L. 3391/1. (1655)

Ogłoszenie.

Sekcya techniczna Krajowego Urzędu odbudowy

ul. Kopernika l. 9.

zamierza zakupić **bezwłocznie** za gotówkę materyały budowlane t. j. drzewo, cegłę, dachówkę, wapno, gwoździe, blachę i t. p. Producenci mogą wnosić oferty najdalej do dnia 10 czerwca br. włącznie.

Bliższych wyjaśnień może udzielić departament 5 Sekcyi technicznej K. U. O.

Krajowy Urząd odbudowy.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zaprasza niniejszem wszystkich członków na

45. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we środę, dnia 11 czerwca 1919 o godzinie 10 przed południem w domu własnym w Łańcucie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1918.
2. Wnioski Komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1918.
3. Wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§§ 47 i 53 statutu) oraz przyznania Dyrektorowi emerytury.
4. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej (§ 31 statutu).
5. Wnioski członków.

Łańcut, dnia 26 maja 1919. (1615 2—3)

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Zastępca Prezesa: **Ks. Antoni Tyczyński.**

Sekretarz: **Wilhelm Brückner.**

Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

LIX. Zgromadzenie Ogólne

Delegatów Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 5 lipca 1919 o godz. 10 przed poł. w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 8

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej o wynikach operacyj roku 1918 w poszczególnych działach ubezpieczeń: I., II., III. i IV.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
4. Zmiana statutu ogólnego Towarzystwa.
5. Uzupełnienie składu Rady nadzorczej.

W Krakowie, dnia 5 czerwca 1919. (1654)

Józef Męciński m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.